

Płace w Polsce nieustannie idą w górę. Mimo to są rejony, gdzie wynoszą mniej niż 2 tys. zł, ale i takie, gdzie zaskakująco wysoki odsetek osób zarabia powyżej 10 tys. zł. Benefity? Te są standardowe.

Sytuacja ekonomiczna w Polsce sprzyja podwyżkom. Wciąż jednak dynamika płac nie dotyczy w równym stopniu każdego regionu – wynika z danych serwisu Pensjometr.pl od Monster Polska.

Mazowieckie niezmiennie liderem płacowym

W województwie mazowieckim poniżej 3 tys. zł zarabia – 18 proc. pracowników, między 3 tys. a 6 tys. zł – najwięcej, bo 47 proc., a powyżej 6 tys. zł – 37 proc. W przypadku woj. mazowieckiego, w którym płace są najwyższe na tle kraju, także są rozbieżności. Najlepiej zarabiają osoby na stanowiskach: dyrektor/kierownik marketingu – 12,3 tys. zł, dyrektor/kierownik IT – 12,3 tys. zł, radca prawny, adwokat – 11,7 tys., dealer/trader – 11,2 tys. zł, analityk IT – 10,6 tys. zł. Wyraźnie widać, że są to stanowiska specjalistyczne, na które jest zapotrzebowanie, zwłaszcza w dużych korporacjach znajdujących się w Warszawie.

Na drugim biegunie zarobków są zawody takie jak: sprzedawca – 2,6 tys. zł, magazynier – 2,9 tys. zł, pracownik administracyjny – 3,1 tys. zł, specjalista ds. obsługi klienta 3,2 tys. zł, asystentka – 3,3 tys. zł. Są to stanowiska o dużej rotacji, często opierające się na zatrudnianiu osób bez doświadczenia lub z niewielkim doświadczeniem, stąd płace nie są wygórowane.

Aż w 12 województwach najwięcej osób zarabia między 2 a 3 tys. zł

Co ciekawe, mimo ogólnie dobrej sytuacji gospodarczej, wciąż najwięcej pracowników – aż w 12 województwach – zarabia między 2 tys. a 3 tys. zł – wynika z badania serwisu Pensjometr.pl od Monster Polska. W tej grupie płacowej liderem jest woj. warmińsko-mazurskie, gdzie takie zarobki ma aż – 45 proc. pracowników. Na kolejnych miejscach znalazło się woj. lubelskie, gdzie w tych widełkach zarabia 39 proc. zatrudnionych, woj. podkarpackie – 38 proc., podlaskie – 36 proc., śląskie – 32 proc., pomorskie, łódzkie, zachodniopomorskie – po 28 proc., lubuskie – 27 proc., wielkopolskie – 26 proc., dolnośląskie – 23 proc. i małopolskie – 22 proc.

Tylko w trzech województwach najwięcej osób ma płace między 3 tys. a 4 tys. zł. Są to: woj. świętokrzyskie – 34 proc., kujawsko-pomorskie – 29 proc. i mazowieckie – 19 proc. Dane pokazują, że podwyżki są zarezerwowane dla pewnych branż i stanowisk, jednak wciąż duża liczba pracowników ma przeciętnie płace.

Z drugiej strony powiększa się grono osób zarabiających najwięcej, czyli powyżej 10 tys. zł. Takie płace ma w Polsce od 1 do 9 proc. zatrudnionych. Przykładowo takie wynagrodzenie pobiera 1 proc. pracowników w woj. podlaskim, 5 proc. w woj. kujawsko-pomorskim, 6 proc. w dolnośląskim i aż 9 proc. w mazowieckim.

Top 3 benefity: napoje, laptop, telefon

Wydawać by się mogło, że przy aktualnej sytuacji na rynku pracy, pracodawcy coraz częściej oferują prywatną opiekę zdrowotną, karty sportowe czy dodatkowe ubezpieczenie. Jednak dane serwisu Pensjometr.pl od Monster Polska pokazują zgoła inny obraz.

Darmowe napoje są obowiązkowym benefitem aż w piętnastu województwach. W czołówce są

województwa: małopolskie (29 proc. pracowników wskazało, że może liczyć na tego rodzaju dodatek), dolnośląskie (28 proc.) oraz łódzkie i mazowieckie (po 27 proc.).

Z jednej strony darmowa kawa lub herbata to spora oszczędność dla pracownika, który ma w zwyczaju pić kilka filiżanek napojów dziennie. Z drugiej strony procentowo wciąż niewiele firm gwarantuje pracownikom napoje. Napoje nie znalazły się w piątce najpopularniejszych benefitów jedynie w woj. świętokrzyskim – komentuje Joanna Żukowska z serwisu rekrutacyjnego MonsterPolska.pl.

Laptop jest najpopularniejszym benefitem w woj. mazowieckim (25 proc.), świętokrzyskim (23 proc.) oraz wielkopolskim i pomorskim (po 21 proc.). Pracownicy cieszą się, że nie muszą wykorzystywać komputerów prywatnych do celów służbowych. Podobnie jest z telefonami komórkowymi, które cieszą się popularnością od kilku lat np. w działach handlowych. Chętnie obdarowują nimi firmy w woj. mazowieckim i opolskim (po 25 proc.) oraz pomorskim (22 proc.).

Elastyczne godziny pracy to wciąż bonus

Z analiz wynika, że firmy w ramach oferowania bonusów (miejsca od 4 do 7 pod względem popularności) organizują także: imprezy firmowe, elastyczne godziny pracy, ponadstandardową opiekę medyczną i szkolenia pracownicze. I tak wigilie czy spotkania działów – to benefit, który pojawił się w zestawieniach w 12 województwach. Jest to jeden z dodatków, który nie tyle motywuje do pracy pojedynczego pracownika, ile wpływa na integrację całego zespołu.

Niepokojący jest fakt, że zaledwie w pięciu województwach pracodawcy motywują pracowników poprzez umożliwianie im pracy w elastycznych godzinach. Jest to bardzo zły sygnał, który pokazuje jak bardzo sztywny – w porównaniu do zagranicznego – jest polski rynek pracy. Na ten bonus mogą liczyć pracownicy w woj. małopolskim (20 proc.), łódzkim (19 proc.) lubelskim, śląskim (13 proc.) oraz podlaskim (6 proc.).

Benefit, który jest jednym z najbardziej pożądanych przez pracowników – czyli prywatna opieka medyczna – jest praktykowany w zaledwie czterech województwach. Co ciekawe oferują go pracodawcy w bogatym województwie jak mazowieckie, ale i biedniejszym takim jak opolskie. Może to wynikać z faktu, iż w woj. opolskim zaczęli inwestować duzi gracze, którzy w ten sposób, a nie tylko przez płace, przyciągają pracowników.

Szkolenia także pojawiły się na listach w czterech województwach (świętokrzyskie, kujawsko-pomorskie, lubuskie, podlaskie). Charakterystyczne jest to, że są to rejony, w których płace są dość niskie. Można się więc domyślać, że pracodawcy oferują pracownikom szkolenia, chcąc podnieść jednocześnie konkurencyjność firmy.

Do najrzadziej rozdawanych benefitów (miejsca 8-10) należą: zwrot kosztów za podróże służbowe, miejsca parkingowe i nagroda jubileuszowa. Na nagrodę mogą liczyć osoby z woj. kujawsko-pomorskiego (15 proc.) oraz warmińsko-mazurskiego (11 proc.). Może to wynikać z faktu, że w wielu województwach najpewniej stosowany jest system premii lub wynagrodzenie uzależnione od efektywności pracy.

Polska mapa wynagrodzeń pokazuje, że płace w Polsce są bardzo nierównomiernie, choć często zbliżają się lub znacznie wyprzedzają średnią krajową. Jeśli połączyć to z rekordowo niską stopą bezrobocia można stwierdzić, że krajowy rynek pracy jest stabilny – mówi Joanna Żukowska. Z drugiej strony

Jaki region, takie zarobki

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: czwartek, 04, styczeń 2018 14:33

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odsłony: 2116

niezbyt wyszukane benefity, które oferują polskie firmy, zdradzają, że przedsiębiorcy dokonują pewnego wyboru pomiędzy stałym wzrostem płac a kuszeniem benefitami – dodaje.

Myśląc o wynagrodzeniach trudno nie porównywać się z innymi krajami. Niestety na tle innych państw europejskich wciąż wypadamy słabo. Przeciętne płace w UE wyniosły w 2016 roku ok. 6,3 tys. zł. To sprawia, że od dwóch lat Polska ze swoim poziomem wynagrodzenia plasuje się na 22 miejscu w zestawieniu Eurostatu. Wyprzedzamy m.in. Słowację, Litwę, Węgry i Bułgarię. Przed nami są jednak Niemcy, Wielka Brytania, ale także Czechy czy Malta. Pocieszające jest to, że polskie płace dynamicznie rosną.

Więcej danych dotyczących zarobków i dodatków pozapłacowych w poszczególnych województwach można znaleźć [tutaj](#).